Rok XXI. Nr. 37.

„Orędownik“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 2 m., na pocztach 2 marki 25 fen.
Egzemplarz sprzedaje się po 10 fen.
Rękopismów nie zwraca się, ale je się niszczy.

ORĘDOWNIK.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od wiersza petytowego
Ekspedycya Wiedeńska ulica numer 8 parter
Listy nadsełać należy franco pod adresem: Redakcya „Orędownika“ Poznań.

Pismo poświęcone sprawom politycznym i społecznym.

Dziś Faustyna m. Jutro Kanuta król,

Poznań, niedziela 15 lutego 1891.

Słońca wschód 7,19 Zachód 5,10 Księżyca wsch. 10,10 rano Zach. 12,39

Redakcya i Ekspedycya Wiedeńska ulica nr. 8, parter.

Poznań, dnia 14 lutego.

— **Z Chełmna** piszą do „Pielgrz.“: W szkole Płutowskiéj nauczyciel ewanielik wybił syna polskiego wyrobnika. Chłopczyna zaraz po temu zachorował i po upływie 5 dni umarł. Tak mi powiadał sam ojciec zmarłego dziecka, gdy do znajomego mi stolarza po trumnę przybył. Może w tydzień po temu wyjechał ztąd sąd z lekarzami, by trupa poddać badaniu za pomocą sekcyi. O wyniku śledztwa nic się dotąd nie dowiedziałem i nie chcę też przesądzać o przyczynie śmierci

Lecz przy téj okazyi pomyślałem sobie, jaką też to dolę mają nasze dzieci, gdy nauczyciel, inspektor lokalny, inspektor powiatowy prawdopodobnie żaden z nich nie umie po polsku. Nie dziw, że dzieci wcale niechętnie do szkoły idą.

Już tu z górą 10 lat jestem w Chełmnie i pamiętam, jak temu 5 czy 6 lat szkołę w Płutowie pobudowano. Było tam wtedy 60 dzieci katolickich (z Szemborna i z Płutowa) a 10 protestanckich, a jednak nauczyciela ustanowi no ewanielika. Teraz podobno już więcéj jest dzieci protestanckich, niż z początku było. Dla dzieci protestanckich, choć w małej są liczbie wielce się wspaniałomyślnie pokazują, jak np. teraz w Staregrodzie, gdzie nową szkołę protestancką wybudowano.

Przy spowiedzi. Z Gdańska piszą do „Pielgrz.“ Z wielkiem rozrzewnieniem i radością odczytałem, co „Pielgrzym“ w ostatnim numerze o owym gorliwym kapłanie z Kiel donosił, który umyślnie dla nabrania wprawy w polskim języku do Pelplina przybył.

Uczucie moje tem było rzewniejsze, iż mnie, i to nie samego, we własnej naszéj dyecezyi, u własnych naszych „postanowionych“ kapłanów wręcz coś innego spotkało. Oto byłem niedawno temu tu w Gdańsku u spowiedzi. Słuchało księży dwóch, ale między nimi nie było miejscowego księdza wikarego, którego znam i który umie dobrze po polsku. Nie wypadało mi odłożyć spowiedzi ani też nie lubię przebierać, więc przystąpiłem do jednego ze spowiedników. Spowiednik mój jednak nie zechciał dać nauki ani wyznaczyć pokuty po polsku, tylko odprawił mnie po niemiecku, licząc niezawodnie na to, że tu w Gdańsku każdy tyle po niemiecku rozumie.

Skutkiem tego odszedłem bardzo zaniepokojony. Wątpiłem nawet, czy mnie ksiądz rozumiał dokładnie, ja zaś tylko w drobnej części pojąłem co mówił. Niepewność coraz większa mnie ogarniała, a jednak spowiedź, rozgrzeszenie i Komunia św. to sprawy bardzo ważne i święte, których na niepewnego odbywać nie można. Nie pozostało tedy nic innego, jak dla zaspokojenia sumienia odprawić powtórnie spowiedź przed księdzem, który do mnie po polsku przemówić umiał i chciał. Na domiar dowiedziałem się rychło od innych, którzy także przed owymi księżmi się spowiadali, że i im tak poszło, i że i oni zaniepokojeni z niemałą stratą czasu do polskiego księdza udać się musieli.

Na to pisze Redakcya „Pielgrzyma“ tak: Wiadomości takie dochodzą nas częściej. Tę umieściliśmy, ponieważ jest bezstronnie i bez wszelkich przytyków podana, a głównie dla tego umieściliśmy ją, aby korespondentowi i innym, których coś podobnego spotka wskazać należytą do żażaleń drogę. Otóż w sprawach religijnych należy udawać się ze skargami nie do gazet, lecz do Władzy duchownej; a pisać trzeba nie ogólnikowo lecz wymienić osoby odnośne, ażeby Władza duchowna miała dokładną informacyą i przy ustanawianiu duchownych to mogła uwzględnić.

Nowiny polityczne.

— **Z Berlina.** W parlamencie rozpoczęły się rozprawy nad ustawą o ochronie robotnika i to w pierwszéj linii nad święceniem niedzieli i świąt. Komisya poleciła taki wniosek:

W pierwszy dzień wielkich świąt i to Bożego Narodzenia, Wielkiéj nocy i Zielonych Świątek ma być wszelka robota zupełnie zakazaną. W niedzielę i inne święta, gdy potrzeba, można ucznia, czeladnika i robotnika wziąść do roboty, ale nie dłużej, jak na 5 godzin. Wszakże policya i magistraty mogą i tę robotę jeszcze ograniczyć lub zupełnie jéj zakazać.

Socyaliści poszli jeszcze dalej, bo żądają, żeby w niedzielę i święta tam, gdzie potrzeba, robota trwała najdłużéj 2 godziny. Rozprawy trwają jeszcze, bo ich w piątek od razu nie skończono. Napiszemy o nich potem razem.

— Na ks. Bismarka zbiera się wielka burza. Gazety jego ostro krytykują postępowanie rządu. Niemcy wprawdzie nic sobie z tego nie robią, ale chodzi im o zagranicę, o Rosyą i Francyą, żeby tam nie sądzono, że Niemcy już się rozpadują. „Germania“ nawet wzywa ks. Bismarka, by się wyparł tego, co jego organa piszą.

Ale nietylko ks. Bismark grzeszy pod tym względem. Nie lepszy od niego jest pastor Stoecker, który także poszedł na odstawkę. Napisał on niedawno w swym organie: że w Prusach niezadługo wszystko zacznie się przewracać do góry nogami, że nikt nie wie, co się jutro stanie, że ciągle zachodzą zmiany i Bogu wiadomo, na czem się to jeszcze skończy.

Nie lepsza jest „Kolońska Gazeta“, organ liberałów. Ostro się skarży na to, że w ostatnich czasach poprzewracano robotnikom w głowach, że im obiecywano gwiazdki z nieba, słowem rzeczy, których im nikt dać nie może; że czas jest wielki, aby rzeknąć słowo prawdy i wyprowadzić ludzi z ogólnego oszołomienia.

Jak widać, bardzo wesoło w Niemczech nie jest.

— **W Belgii** ruch robotników coraz się więcéj wzmaga. Domagają się oni zaprowadzenia powszechnego głosowania do sejmu. Wysłali w tym celu deputacyą do króla, a teraz wysłali manifest do Biskupów belgijskich, prosząc ich, żeby ich żądania poparli.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 14 lutego.

— * **„Dziennik Pozn.“** powtórzył także pogłoskę z „Tageblattu,“ że ks. dr. prałat Stablewski ma zostać Arcybiskupem. „Dziennik“ nie wierzy w to i daje do zrozumienia, że wie, iż ktoś inny będzie Arcybiskupem i to niezadługo zostanie zamianowany, ale „Dziennik“ nie chce jeszcze tego wyjawić.

Przed 4 tygodniami zapewniał także „Dziennik“ z dobrego źródła, że Arcybiskupem będzie napewno albo ks. dr. Mieczkowski z Gdańska albo ks. prob. Poniński z Kościelca i żądał nawet od gazet niemieckich, żeby uznały iż wiadomość tę on pierwszy podał.

Gdy „Dziennik“ tyle wagi przywięzywał do swego „źródła.“ wtedy ogłosiliśmy w „Oręd.“, iż podług naszego „źródła“ i to bardzo pewnego, ks. dr. Mieczkowskiego nie można uważać za kandydata na arcybiskupstwo, bo on téj godności pod żadnym warunkiem nie przyjmie. Myśmy mieli powód, dla czego wiadomość naszą nazwaliśmy jako pochodzącą z bardzo dobrego źródła, chociaż ona nie pochodziła ani z Rzymu ani z Berlina. Dostaliśmy ją już dość dawno; doniesiono nam nietylko, że ks. dr. M. nie przyjmie arcybiskupstwa, ale wymieniono nam nawet bliższe szczegóły co do przyszłego Arcybiskupa. Nie uważaliśmy jednak za stósowne pisać tego, bo mimo naszego „najpewniejszego“ źródła, sprawa ta mogła się kilka razy zmienić tak w Berlinie jak w Rzymie. Dopiero powoływanie się „Dziennika“ na jego „dobre“ źródło zniewoliło nas, iż podaliśmy pierwszą część naszéj wiadomości, dotyczącą kandydatury ks. dr. Mieczkowskiego.

Zdaje, że obecne stósunki potwierdzają pierwszą część naszéj wiadomości, bo dziś i „Dziennik“ nie obstaje już za kandydaturą księdza dr. M. Czy się potwierdzi druga część naszéj wiadomości, dopiero przyszłość pokaże: gdyby się zaś miała potwierdzić, to sądzimy, że wtedy cała ludność polska katolicka mogłaby być zadowoloną z rezultatu układów, jakie się w téj sprawie toczą między Watykanem a Berlinem.

Ale okoliczność ta wykazuje równocześnie, że „dobre“ źródło „Dziennika,“ podług którego Papież miał pozostawić Berlinowi do woli, żeby wybierał na Arcybiskupa między ks. dr. Mieczkowskim, a ks. prob. Ponińskim, było „lichem“ źródłem.

Jeżeli Redakcya „Dziennika“ do swych wiadomości przychodzi za pośrednictwem swego przyjaciela, tego, który pisuje do krak. „Reformy“, wtedy źródło to będzie nie tylko lichem, ale wprost mocno podejrzanem. Wiadomo, że ten przyjaciel p. Dobrowolskiego pisuje ztąd korespondencye do krak. „Reformy“ na obstalunek, że wyzyskując dobrą wiarę krakowskiego pisma rozmyślnie, naturalnie pod płaszczykiem sutych frazesów patryotycznych zaczepia każdą ważniejszą kwestyą, ażeby bałamucić umysły i odwracać je od prawdziwego, rzeczywistego interesu społeczeństwa polskiego. Był on w swej „przebiegłości“ taki naiwny, że np. szarpał także gwałtownie „Gońca“, ale w krzykactwie swojem przesadzał „Gońca“, obierał go z tematów jego i zawsze od niego szedł wyżéj w licytacyi. Że przyjaciel p. Fr. Dobrowolskiego szarpał w „Reformie“ niektórych księży z okazyi pogrzebu prochów Mickiewicza na Wawelu, to jeszcze można było wyrozumieć, bo jeszcze „Dziennikowi“ i „Gońcowi“ chodziło przytem po prostu o hecę. Ale kto „Reformę“ regularnie czytał i widział, jak ów korespondent odsądzał Najprzew. ks. Biskupa-Administratora od polskości, jak go malował jako powolnego germanizatora, ten musiał sobie pytanie stawić: skąd się to „intermezzo“ wzięło, bo nawet z rozkładu i zwykłéj treści tych korespondencyi trudno się było domyślić powodów tego. Przyjaciel p. Fr. Dobrowolskiego osobiście z pewnością nie miał żadnego powodu, ale powód miał ktoś inny, w którego ręku korespondent „Reformy“ jest narzędziem. To krzykactwo i tu trzaskające szrapnele patryotyzmem nabite, któremi korespondencye „Reformy“ są zawsze przepełnione, to były tylko sposobiki na asekuracyą, żeby „Reforma“ sama i jéj czytelnicy nie tak łatwo poznali ptaszka po piórach. Najprzewielebn. ks. Biskupa i Administratora zaczepiał ów korespondent jedynie w tym celu, ażeby torować drogi dla opinii: że lepszy Arcybiskup Niemiec, aniżeli Polak, — co wyraźnie napisał zgodnie z „Gońcem,“ który též to wyraźnie pisał. Paradoks ten musiał się oczywiście w pewnych kołach u nas bardzo podobać, boć rzecz naturalna, jeżeliby na Arcybiskupstwie miał zasieść Polak, ale jakaś licha dusza, toć i lepiej, żeby taki Polak nie był Arcybiskupem.

Jeżeliby Redakcya „Dziennika“ na téj drodze przychodziła do swych wiadomości o przyszłym Arcybiskupie, to radzilibyśmy jéj zachować potrzebną

ostrożność, bo przyjaciel ten może „Dziennikowi“ jeszcze nawarzyć piwa. Zaczepiłon np. w haniebny sposób SS. Elżbietanki na Jeżycach, zrobił z Polek Niemki, a żeby sobie nadać pozory gorącego patryoty, więc w tym samym ustępie napisał rozmyślne głupstwo takie, iż szyję dać można, że człowiek, który w takie szczegóły wchodzi i tak jest obeznany z naszemi stósunkami, lepiéj zna rzeczy, aniżeli o nich pisze. Ale on pisze na obstalunek, więc gdzie chodzi o prawdziwe, rzeczywiste dobro społeczeństwa naszego, tam on zawsze dowodzi, że to jest zdrada sprawy narodowej. W gruncie rzeczy te skandaliczne korespondencye są dla naszéj sprawy zupełnie obojętne, mają one tylko wartość jako ilustracya przyjaciół p. Fr. Dobrowolskiego, dyrektora teatralnego.

— * **„Jutrzenka** „Towarzystwo wstrzemięźliwości, odbędzie dnia 15 lutego o godz. 5½ po poł. walne zebranie w kamienicy przy ul. Berlińskiej nr. 17 na I piętrze (pierwszy dom za Polskim Teatrem).

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie roczne z czynności „Jutrzenki“, 2) wybór zarządu i komisyi rewizyjnej, 3) o pochowaniu gorzałki i wystawieniu jej nagrobka przez włościan w Krzeszowie, 4) deklamacye i sprawy Towarzystwa.

Rano o godz. 9 odprawi się msza św. w kaplicy Różańcowéj (ul Dominikańska) przed cudownym obrazem Bogarodzicy, aby uprosić błogosławieństwo Boże dla „Jutrzenki“ i dla sprawy wstrzemięźliwości. Upraszamy o liczny i wczesny udział tak w nabożeństwie, jak i w walnem zebraniu. Donosimy, że w tych dniach zostało założone nowe Towarzystwo wstrzemięźliwości w Wierzenicy pod Poznaniem. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Młodych Przemysłowców odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 16 lutego o godzinie 8½ wiecz. w lokalu p. Knolla. Na porządku obrad: odczyt p. dr. Ulatowskiego na temat: „O stosunkach handlowych i przemysłowych w Persyi.“ Liczny udział szan. członków pożądany.

Wszelkie korespondencye, dotyczące towarzystwa uprasza się nadsyłać na ręce p. dr. Ulatowskiego plac Piotra nr. 4. — Zarząd.

— * **Zwyczajne** zebranie wydziału stolarskiego Tow. Młod. Przemysłowców odbędzie się w przyszłą sobotę dnia 14 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu p. B. Knolla. Na porządku obrad wyklad. — Zarząd.

— * **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę po raz pierwszy komedya M. Bałuckiego: „Po śmierci cioci“ i po raz pierwszy obraz dramatyczny Coppeta: „Ojcze nasz“. Jutro w niedzielę obraz z życia cygańskiego ze śpiewami i tańcami, z muzyką Webera: „Precyoza“.

— * **Uczniom** żydowskim nie wolno nakładać kar szkolnych za to, że nie uczęszczają na naukę w szabat, jeśli rodzice wprzódy postarają się u właściwéj władzy o to, żeby dzieci ich zwolnione zostały od nauki w sobotę.

— * **Warta** przybrała o dalsze 8 cm., stan jej wynosi obecnie 2 m. 60 cm. Na tamie Berdychowskiej zaczyna woda wylewać. Nie wolno przechodzić obecnie na Miasteczko przez tamę i bramę Kaliską. Wolno jednak chodzić dotąd od bramy Kaliskiej do Warszawskiej.

— * **Na Wildzie** wybuchł tyfus u mieszkańców w rozmaitych budynkach. Z tego powodu był tam w czwartek w towarzystwie fizyka powiatowego radzcy zdrowia dr. Hirschberga dyrektor policyjny p. Nathusius, był w rozmaitych pomieszkaniach, gdzie tyfus grasuje, by przekonać się, jakich środków użyć, ażeby zapobiedz zarazie.

— * **W Pogorzelicy** woda powoli opada. Z 1 m. 87 cm., którą to wysokość dosięgła w wtorek, opadła do czwartku o 12 cm. Tak samo i w Sremie woda z pewnością opadać zacznie.

— * **W piątek** po południu wypuszczono z zakładu Dyakonisek kupca Pawła Wolffa z Wrocławia, który przy nieszczęściu kolejowem, jakie się w niedzielę dnia 4 stycznia wydarzyło, złamał sobie lewy obojczyk.

— † **Zmarli.** Dnia 12 lutego zakończył życie we Wrocławiu śp. Ludwik Żychliński.

Po śp. Gustawie Potworowskim był przez pewien czas posłem do sejmu pruskiego na powiat krobski. Był zdolnym przytem literatem. Liczył 67 lat.

Dnia 11 bm. o pół do 2 w południe umarła w Dzierzążnie śp. Aniela z Zgiętaków Maciejewska w 19 roku życia.

— * **Ślub.** W Kunowie pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy p. dr. Wacławem Stablewskim z Wiedma a p. Maryą Stablewską z Tworzymirek. Związek pobłogosławił stryj nowożeńców ks. dr. prałat Stablewski

— * **Szamotuły.** Ostatnie wybory na sejm prowincyonalny unieważniono. Wskutek tego odbyły się tu w czwartek przed południem ponowne wybory na posła i dwóch zastępców z stanu właścicieli dóbr rycerskich. Wybrano na posła p. Kościelskiego z Smiłowa, na pierwszego zastępcę p. hr. Bnińskiego z Ćmachowa, na drugiego p. Łubieńskiego z Kiączyna.

— * **Ważne** dla chlebodawców i sług. Istnieje paragraf prawny, że wolno chlebodawcom wydalić sługę, choćby kontraktem związanego, natychmiast, jeśli sługa opiera się z uporem rozkazom chlebodawców i jest nieposłusznym. Wolno nawet i wtedy mimo kontraktu oddalić natychmiast sługę, jeśli nie usłucha rozporządzeń chlebodawców, które ci nie wprost ale przez pełnomocników słudze dają, oczywiście w tym tylko razie, jeśli słudzy powiadomieni zostali, że mają obowiązek takiego pełnomocnika słuchać. Nie wolno jednak oddalać sługi, jeśli sługa nie zrozumiał naprzykład rozkazów chlebodawców lub z opieszałości zaniedbał obowiązków. Tylko wtedy, uprawnieni są chlebodawcy sługę wydalić, jeśli ten naocznie pokaże, że niema ochoty rozkazu wypełniać i nie wypełni go mimo napomnienia.

— * **Z powiatu** poznańsko zachodniego. Zatwierdzeni zostali: Chałupnik Szekielda na posadzie drugiego starszego gminy w Kramplewie, dalej wybrani po raz drugi gospodarz Antoni Kowalak na pierwszego i właściciel folwarku Michał Kopa na drugiego starszego gminy w Kościelnym Trzcielinie. Gospodarz Wilhelm Sommer, wybrany po raz drugi na pierwszego a gospodarz Adolf Hoffmann na drugiego starszego gminy w Nowym Demanszewie.

Dalej zostali przez lantrata zatwierdzeni i zaprzysiężeni na przełożonego gminy w zastępstwie i poborcę podatków w Rokietnicy, nadinspektor Th. Löhner, na dominialnego zarządzcę policyjnego i poborcę podatków w Dąbrówce buchhalter dominialny Paweł Zaske, na dominialnego zastępcę policyjnego i poborcę podatków na Złotniki buchhalter Gustaw Schoedel.

— * **Kronika szkolna.** Wyższy nauczyciel przy gimnazyum w Ostrowie dr. Hassenkamp i wyżsi nauczyciele Plehwe przy realnem gimnazyum w Poznaniu, Quade w Rawiczu i dr. Gorres w Bydgoszczy dostali tytuł profesora.

— * **W Nowym Tomyślu** płacą obecnie jeszcze za centnar węgli 1,20 m., za metr drzewa na sztychulce 3,50 mrk., podczas gdy dotąd płacono tam za metr 2,25 m.

— * **Ostrowo.** Komornika sądowego Pawła Schulza z Ostrzeszowa, który dopuścił się przeniewierstwa i następnie umknął, schwycono w pobliżu Książa.

— * **W Inowrocławiu** kupił posiadłość od kupca Jakóba Jacobyego na Poznańskiej ulicy p. Fórmański za 52 tysiące marek.

— * **Trzcianka.** Na olędrach w Szczyglicach zaszedł podobno okropny wypadek. Jakiś gospodarz zabił przed paru dniami swego parobka za to, że ten go oskarżył o kradzież. Następnie włożył trupa do pieca, gdzie chleb wypiekał i spalił go, żeby zatrzeć wszelki ślad zbrodni. Było jednak podobno kilku świadków, którzy to widzieli i zbrodniarza, który gdzieś znikł, przed władzą oskarżyli.

— * **Toruń.** Wisła urosła w środę z 1 m. 82 cm. na 1 m. 84 cm. Pod Solcem i Fordonem rozstrzelanie lodu trwa dalej. Pod Solcem zraniony został przez rozpryskujące się kawały lodu feldfebel i żołnierz.

Dnia 1 listopada pokłócił się parobek Gustaw Fethke z drugim parobkiem z którym miał źrebaki wyprowadzić na łąkę. Drugi parobek tak się rozjątrzył, że Fethkego pobił. Ten z wściekłości pochwycił za widły od siana, zgnał go dwa razy i zabił na śmierć. Parobek wkrótce umarł na ranę. Fethke w uznaniu łagodzących okoliczności skazany został na pół roku więzienia.

— * **Chojnice.** Na wtorkowem posiedzeniu sądów przysięgłych skazany został krawiec Fiereck na 5 lat cuchthauzu za krzywoprzysięstwo i za namowę do krzywoprzysięstwa.

— * **Wydatki** kolejowe. Na urządzenie drugich szyn kolejowych na torze z Runowa do Chojnic przeznaczył rząd 1 mil. 534 tys. mrk., na budowę kolei z Fordonu do Kowalewa 12 mil. 347 tys. m., na budowę kolei z Leszna do Wolsztyna 3 mil. 240 tys. marek, z Mersewitz (?) do Landsbergu nad Wartą lub do jakiego innego przystanku kolei, idącej z Kistrzyna do Krzyża, 4 mil. 300 tysięcy marek.

— * **Subhasty** w W. Ks. Poznańskiem od dnia 16 do wł. 28 bm.:

Obwód rejencyjny poznański.

Odolanów. Dnia 19 bm. o 9 godz. przed poł. Nier. zap. w Raczycach na str. 211, ob. 2 hekt. 54,20 arów.

Kępno. Dnia 17 bm. o w pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Weronikenpolu na str. 27 t. 1, ob. 13 hekt. i 99,10 arów.

Oborniki. Dnia 16 bm. o 10 godz. przed poł. Nier. zap. w Boruszynie na str. 95 i 161 t. 4 i 5, ob. 21,20 arów i 7,80 arów.

Rawicz. Dnia 18 bm. o w pół do 10 przed poł.

U Cyganów.

2)

(Ciąg dalszy).

Konie odpoczywały, a my rozglądaliśmy się dokoła, nie wiedząc doprawdy, czy śnimy, czy na jawie własnemi oczami widzimy szmat polski.

Sekai szkicował.

A ja dopytywałem się o to i owo mego woźnicy, który znał ten kawał kraju jak swoją kieszeń.

Zaintrygowały mię dwa białe zameczki, leżące jeszcze w górach niedaleko od nas, jeden w Galicyi, drugi na Węgrzech.

Oba dziwnie były piękne. Podobne do siebie, jakby dwaj bracia przyrodni.

A woźnica opowiadał, że dwa zameczki należały do jednego właściciela, choć przegradzała je niebotyczna Magóra.

— Lat temu sporo — mówił — pan tego błyszczącego swym cynkowym dachem zamku, Polak, ożenił się z dorodną Węgierką, która mieszkała w tych murach pokrytych czerwoną blachą.

Tu wskazał batem na zameczek galicyjski i zaraz potem jednym obrotem ręki spoczął końcem swego biczyska nad dumną, choć wązką wieżycą, zdobiącą już węgierski kraj.

Coś było poetycznego w téj historyjce mego chłopa

Zapytałem więc go ciekawie, wskazując ręką na czerwone dachy węgierskiej miejscowości, jak ona się zowie.

Nie wiem! — odparł, ruszając ramionami.

A to? — zapytałem jeszcze, obracając się twarzą do Żmigrodu i rzucając pełne ciekawości spojrzenie na romantyczną, cynkiem pokrytą budowę.

Woźnica się zamyślił i po chwili dopiero odparł z radością widoczną, że sobie przypomniał nazwisko:

— Czarada! Czarada!

Konie wypoczęły i napasły się węgierskim owsem; wsiedliśmy więc do bryczki i ruszyli dalej. Jazda była aż ha! — koła tylko warczały, a konie siadały w kłusie na zadach, nie mogąc utrzymać wozu, staczającego się ze szczytów Karpat.

Węgry zniknęły, rozszerzała się tylko Galicya.

Sekai milczał, a ja rozmyślałem jeszcze nad Czaradą i tym polskim panem, tą węgierską dziewicą.

Zdawało mi się, że gdybym był pisarzem, z tych tylko danych stworzyłbym powieść.

Co chwila zagadywałem woźnicę o szczegóły tego romansu w Czaradzie.

Ale nic się nie dowiedziałem. Dawne to były czasy. Teraz w Czaradzie mieszkał syn tego małżeństwa, które skupiło w jednę rękę te dwie rezydencye, zdało mi się wtedy, najpiękniejsze, jakie widziałem.

Już noc zapadła, już wóz nasz szparko się toczył po gładkiej drodze, prowadzącej do gościńca łączącego Duklę ze Żmigrodem, a ja oglądałem się jeszcze, czy nie widać białych murów Czarady.

Jeszcze migotał zamek swą srebrną wieżą do wschodzącego, het daleko za Jasłem, księżyca.

W tem wjechaliśmy w las, na krawędzi którego wyminęło nas dwóch młodych chłopów, ubranych dość oryginalnie.

Woźnica nasz się zatrzymał.

— Héj! chłopcy! zawołał — nie widzieliście cyganów?

— Jakich cyganów?

— Od Beli.

Chłopaki przystanęli.

— Nie słyszycie muzyki? — zawołał jeden z nich — ot zaraz za lasem, na Chyrowskiej łące nocują.

Woźnica zaciął konie, a mnie serce zabiło.

Za kilkanaście minut miałem się znaleźć w otoczeniu, o którem od kilku tygodni marzyłem.

Sekai nadstawiał uszu i twierdził, że słyszy cygańskie din, din, din.

Wreszcie bryczka wytoczyła się z gęstwiny lasu.

Noc zapanowała wszechwładnie.

Nagle olśniła nas łuna od ogromnego cygańskiego obozowiska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nier. zap. na przedmieściu w Rawiczu na st. 385 t. 23, ob. 1 hekt. i 83,57 arów.

Wschowa Dnia 18 bm. o 10 godz. przed poł. Nier. zap. w Wschowie na str. 81 t. 2.

Szamotuły. Dnia 19 bm. o 9 godz. przed poł. Nieruchomość zapisana w Szamotułach na stronie 135 tomu 7.

Obwód rejencyjny bydgoski.

Bydgoszcz. Dnia 17 bm. o pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Kabolt (?) na str. 16 t. 1, ob. 12 hekt. i 11,20 arów.

Inowrocław. Dnia 18 bm. o godz. 10 przed poł. Nier. zap. w Krążkowie na str. 180 t. 1, ob. 1 hekt. i 25,60 arów.

Dnia 19 bm. o godz. 10 przed poł. Nier. zap. w Inowrocławiu na stronie 136 tomu 7, obszaru 3,40 arów.

Dnia 20 bm. o godz. 10 przed poł. Nieruchomość zap. w Szymborzu na str. 241 tomu 8, obszaru 26,80 arów.

Piła. Dnia 17 bm. o pół do 10 przed poł. Nier. zap. w Stusselsdorfie na stronach 7 i 41 t. 1, ob. pierwsza 8 hekt. i 95.60, druga 3,60 arów.

Trzcianka. Dnia 19 bm. o 9 godz. przed poł. Nier. zap. w Trzciance (wieś) na str. 33 t. 2, ob. 37 hekt. i 53.50 arów.

Rozmaitości.

— * **Szybkość** zwierzyny. Obliczyli myśliwi, że w tym samym czasie, kiedy zając ubiegnie 30 metrów. **królik** uskoczy 36, sarna 40, jeleń 90 metrów. O zdradzieckim lisie, dziku i kunie nie ma bliższych wiadomości.

Na kościół w Stodołach złożył p. Jan Mrozowski z Berlina 3 m., p. Weiss za pośrednictwem p. Mrozowskiego 1 m., pp. JJ. 1 m., M. S. 1 m., M. J. 1 m., T. K. 3 m., T. J. 50 fen. Razem 10 m. 50 fen. Dalsze składki chętnie przyjmujemy.

Pan W. Telega z Wrocławia 3 m., razem 13,50.

Księgi rodowodów w mieście Poznaniu.

Od dnia 6 do włącznie 13 lutego.

Śluby:

Tapicer Herman Strietzel z Katarzyną Spychał. Rob. Andrzej Dyczak z Cecylią Grochowską. Krawiec Franc. Szymaniak z Franciszką Grześkowiak. Rzeźnik Roman Przybylski z Waleryą Dolat. Krawiec Wawrzyn Dymel z Kazimirą Hermann. Robotnik Tomasz Górny z Petronelą Jankowiak. Puszkarz Ferd. Koepke z wdową Maryą Łazarek z d. Polzin. Handl. węgli Wawrzyn Alwin z Bartą Herrmann. Szewc Aleks Kucharski z Walentyną Cieślarską. Kup. Maks. Seidel z wdową Dorotą Lehmann, z domu Booss Rob. Jan Fertsch z Franciszką Rozynek. Szewc Fryd Barber z Maryą Henkel Nauczyciel muzyki Edwin Jahnke z Anną Radkiewicz.

Urodzenia:

Syn. Rob. Wojc. Karolczak. Palacz. Rysz. Blaschneck. Rob. Franc. Gładyszak. Tapicer Teodor Otto. Szewc Stan. Lisiewicz. Bednarz Ferd. Hoppenheidt. Rob. Emil Schwarzkopf. Sztukator Ferd. Peranzi. Rob. Wojciech Nowak. Rob. Woj. Wojtarek. Rzeźnik Kazimierz Adamkiewicz. Urzędnik kol. Rudolf Heckendorf. Restaurator Marcin Szymański. Lekarz dr. Wilhelm Börner. Rob. Gyszard Raake. Rob. Karól Eschenhagen. Pedel Herman Henkel. Destylator Paweł Polzin. Rob. Stefan Libera. Dyetar. biór. Juliusz Rosenau. Kowal Walenty Broniasz. Piekarz Wincenty Smukała. Balbierz Bolesław Łukanowski. Krawiec Antoni Minicki. Niez. K. K. S.

Córka. Destylator Ignacy Małecki. Kowal Antoni Popielas. Właśc. szkuty Hermann Zeidler Siodlarz Mateusz Kindermann. Bednarz Ferd. Preuschhoff. Asystent biura Waldemar Bressel. Destylator Ignacy Wojdecki. Policyant Radke Pisarz pryw. Bolesł. Paprzycki. Szewc Paweł Schroeter. Rob. Emil Lepczyński. Tapicer Henryk Szulczewski Niez. J. C. P. K. S. W

Dwoje dziewcząt: Pomocnik biur. Jan Kotkowski.

Zmarli:

Wdowa Scholastyka Mazurkiewicz 64 lata. Karól Schulz 1 rok. Szewc Jan Milczyński 27 lat. Rob. Wład. Karpisz 33 lata. Ernest Müller 2 lata. Fryda Nowak 7 tyg. Wiktor Schüler 5 lat. Antoni Werner 4 lata. Kazimirz Otto 12 godz. Marya Porczyńska 4 m Fryc Maass 5 m. Wdowa Anna Kruszczyńska 61 lat Wdowa Józ. Krystek 55 lat. Rob. Jan Nowak 29 lat. Stanisław Nowak 9 m. Bogumiła Gierach 67 lat Wiktorya Woźna 40 lat. Piotr Przybylski 15 lat. Emil Schiers 8 godz. Wdowa Józefa Kinast 82 lata. Roman Dziembowski 5 tyg. Sierżant Karól Plettig 25 lat. Wdowa Berta Gerson 75 lat. Woźnica Ernest Koepp 41 lat. Otylia Wallo 47 lat. Stanisława Hoffmann 6 lat. Tomasz Wolniewicz 5 m. Józef Łukanowski 2 godz. Augusta Gesswein 27 lat. Konstancya Urbańska 70 lat.

(Za wszelkie niżej podane ogłoszenia i nadesłane reklamy redakcya pisma naszego nie bierze żadnéj odpowiedzialności.)

Wiadomości handlowe.

Poznań dnia 13 lutego Ceny targowe.

[illegible] ustawione przez stowarzyszenie kupieckie	Za 100 kilogramów					
	piękn.		średn.		pośledn.	
	mrk	fen.	mrk	fen	mrk	fen
Pszenicy nowéj	18	80	18	10	17	40
Żyta	16	70	16	10	15	30
nowego	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	15	80	14	20	13	60
[illegible] nowego	13	70	13	20	—	
Groch	14	50	13	80	—	—
Słomy	4	60	3	75	3	50
Siana	4	—	3	86	3	75
Kartofli	4	60	4	—	—	—
Skopowiny za 1 kilo (2 f)	1	20	1	15	1	10
Wieprzowiny	1	20	1	15	1	10
Wołowiny	1	20	1	15	1	10
Cielęciny	1	30	1	25	1	20
Masła	2	40	2	20	2	
Jaj za kopę	3	60	3	55	3	50

Okowita w miejscu bez beczki 50-ta 68,00 m
70-ta 48,50 m.

Kurs papierów dnia 13 lutego

	m	fen
Poznańskie listy zastawne 4%	101	80
Poznańskie listy zastawne $3^1/_2$	96	80
Poznańskie listy rentow	102	80
Listy zast. 5% Królestwa Polskiego	74	25
Polskie listy likwidacyjne	71	60
Austryackie banknoty	178	40
Węgierska 5% renta	90	10
Węgierska 4% renta złota	93	30
Rosyjska pożyczka $4^1/_2$ 1880	99	10
Rumuny 4% pożyczka 1880	87	10
Rosyjskie banknoty za 100 rs.	238	60
Rosyjskie $4^1/_2$ % listy zastawne	103	25
Rzesze pruskie $3^1/_2$ % obligacye	00	00
Rzesze pruskie $3^1/_2$ % listy rentowe	96	80

Berlin, 13 lutego (Doniesienie urzędowe).

Pszenica za 1000 kilogramów w miejscu płacono 186—200 m. podług jakości.

Żyto za 1000 kilogramów w miejscu podług jakości miejscowe od 166—179

Owies za 1000 kilogramów w miejscu płacono 140 do 156 podług jakości.

Jęczmień za 1000 kilogramów w miejscu płacono 140—200 mrk. podług jakości

Groch do gotowania 148 — 195 mrk., na paszę 138 —145 mk.

Petroleum za 1000 kilogr. z beczką w ilościach 500 cent. w miejscu 24,00 m.

Okowita niepodatkowana 50 mrk., na październik 00—00,0 m., niepodatkowana 70,0 na luty 51,1—50,4 00,0—00,0 na wrzesień-paźdz. 40,0—00,0—00,0—00,0

Wrocław, 13 lutego. — **Ceny targowe.**

Stałe ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach 100 kilogramów.					
	piękn		średn.		pośled.	
Pszenica biała stara	—	—	—	—	—	
" " nowa	19	60	19	60	18	00
" żółta stara	—	—	—	—	—	—
" " nowa	19	50	19	00	18	00
Żyto nowe	17	60	17	10	16	40
Żyto stare	—	—	—	—	—	—
Jęczmień	16	50	14	90	13	80
Owies nowy	13	40	13	00	12	60
Groch	16	80	15	80	14	80
Rzep.	—	—	—	—		
Łubin żółty	—	—	—	—		
Łubin nieb.	—	—	—	—		

Targ na bydło. Berlin, 13 bm.

Spędzono 213 sztuk bydła, 1846 świń, 937 cieląt, 490 skopów Bydła sprzedano około 70 sztuk po cenach poniedziałkowych.

Targ na świnie się nie zmienił. I gatunku brakowało, za II i III gat. płacono 46—53 m. za 100 funtów z 20 proc. tary.

Targ na cielęta był spokojny. Płacono za I gat. 58—62 m, za II gat. 52—57 m., za III gat. 42—51 fen. za funt wagi mięsa.

Skopów nic nie sprzedano.

(Nadesłano).

Orzełki i herby polskie: jako broszki, kolczyki, branzoletki, śpilki we włosy, guziki do mankiet, śpilki do krawatek, bryloki do łańcuszków, także łańcuszki z pogonią lub orłem są do nabycia w składzie p. **J. Białasa** w Poznaniu w Rynku nr. 66. Dodać należy, że przedmioty te są z prawdziwego srebra wykonywane. Można je polecić jako trwałe, i niedrogie (a skarby drogich wspomnień narodowych zawierające). Bliższych szczegółów dowiedzieć się można z cenników, który na żądanie p. Białasa gratis i franko się wysyła.

Środek kobiet Panienka, obwód rejencyjny poznański. Dziękując, donoszę Panu niniejszem jak najuprzejmiej, że cenione bardzo pigułki szwajcarskie aptekarza Richarda Brandta u żony mojej Natalii Stürzenbecher, z domu Bercher, działały bardzo korzystnie, tak że teraz mimo wielkich boleści, jakich doznawała, czuje się teraz czerstwą i zdrową. Mogę pigułki szwajcarskie aptekarza Richarda Brandta (w pudełku po 1 marce po aptekach) polecić każdemu podobnie cierpiącemu jak najgoręcej. S. Stürzenbecher. Trzeba być jednak zawsze ostrożnym, by dostać **prawdziwych** aptekarza **Richarda** Brandta pigułek szwajcarskich z **białym** krzyżem w **czerwonem** polu, a nie jakich naśladownictw.

Dnia 12 b. m. o godzinie $4^3/_4$ po połud. zasnął w Bogu po ciężkich cierpieniach w pierwszej wiośnie życia najukochańszy synek nasz

Tomciu Wolniewicz.

Pogrzeb z domu żałoby W. Garbary nr. 43 odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. po południu o godz. $1^1/_2$. W smutku pogrążeni **Rodzice.**

Walne zebranie Die Generalversammlung

Banku Ludowego w Wronkach, Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.

der Volksbank zu Wronke, Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht,

odbędzie się w **niedzielę dnia 22 lutego rb.** o godzinie 4 po południu w lokalu Spółki.

findet am **Sonntag den 22. Februar d. J.** um 4 Uhr Nachmittag im Vereinslokale statt

Porządek dzienny: — Die Tagesordnung:

1) Sprawozdanie z całorocznego zarządu kasy.
   Mittheilung der Jahresrechnung.
2) Pokwitowanie Zarządu z rachunków.
   Die Dechargeertheilung.
3) Wybór prezesa i dwóch członków Rady Nadzorczej.
   Wahl des Vorsitzenden und zweier Mitglieder des Aufsichtsraths.
5) Oznaczenie najwyższej sumy, jaką Bank członkowi pożyczyć może i oznaczenie maximum pożyczek, jakie Spółka zaciągnąć może.
   Festsetzung des hochsten Darlehns, das die Bank einem Mitgliede bewilligen kann und Festsetzung des Maximums der aufzunehmenden Darlehne und Depositen.
5) Wnioski członków bez uchwał.
   Anträge der Mitglieder ohne Beschlussfassung.

Wronki, dnia 12 lutego 1891.
Wronke, den 12. Februar 1891

Bank Ludowy w Wronkach,
Spółka zapisana z nieograniczoną poręką.
Volksbank zu Wronke
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschrankter Haftpflicht.
Rada Nadzorcza. — Der Aufsichtsrath.
Dr. Rosiński,
prezes. — Der Vorsitzende.

Bilans Bilanz

Banku Ludowego w Wronkach, Spółka zapisana z nieograniczoną poręką **za rok 1890.**

der **Volksbank zu Wronke,** Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht für das **Jahr 1890.**

Aktywa.		Pasywa.
	Udziały — Mitgliederguthaben	M. 30517,02
	Dywidenda — Dividende	„ 420,—
M. 94908,50	Weksle — Wechsel	
	Depozyta — Spareinlagen	„ 66519,17
	Fundusz żelazny — Reservefond	„ 7813,26
[illegible]	Banki — Banken	
[illegible]	Akcye Banku Zw. Sp. Zar. w Poznaniu / Aktien der Bank Zw. Sp. Zar. in Posen	
„ 200,83	Gotówka — Baarbestand	
M. 105269,45		105269,45

Spis członków. — Zahl der Mitglieder.

Na 1 stycznia 1890 r. było członków / Die Zahl der Mitglieder betrug am 1. Januar 1890	253
W roku 1890 przybyło / Im Jahre 1890 sind zugekommen	30
W roku 1890 ubyło / Im Jahre 1890 sind ausgeschieden	
Pozostaje na 1 stycznia 1891 członków / Am 1. Januar 1891 bleiben demnach Mitglieder	

Wronki, dnia 31 grudnia 1890. — Wronke, den 31. December 1890.

Bank Ludowy w Wronkach,
Spółka Zapisana z nieograniczoną poręką.
Volksbank zu Wronke,
Eingetragene Genossenschaft mit unbeschrankter Haftpflicht.
Zarząd. Der Vorstand.
M. Wilczewski dyrektor. **B. Wasilewski,** kontroler. **A. Degórski,** kasyer.

Kolońska loterya na budowę tumu.

Ciągnienie od 23 do 25 lutego. 2172 wygrane — 375 000 marek. Tylko gotowką! Na urządzone przezemnie z wielkiem powodzeniem gry towarzyskie z 100 losów kolońskich na budowę tumu z rozmaitych numerów mogą się zgłosić uczestnicy, 1/100 część zapłacą 5 marek. Spis losów powyższych 100 losów loteryi kolońskiej będzie każdemu podany na jego losie udziałowym; losy wysyła się za pobraniem pocztowem 5 marek. Przy każdej grze towarzyskiej może brać udział 100 graczy. Każdy grający może sobie także sprowadzić 3 albo 5 udziałów po 5 marek. Spis wygranych, listy odliczenia i wypłaty wygranych załatwia najpóźniej w tydzień po ukończeniu ciągnienia.

Główna kolekta loteryjna
H. Herrmann,
Szczecin.

Syrop

do jedzenia, rafinowany, koloru i smaku miodu.

Syrop

kryształiczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach a c. 8,-6, 4, 2 i 1 centnar.

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior“ wszystko w **wyborowym** gatunku, polecamy z fabryk naszej we **Wronkach.**

Bank Rolniczo-Przemysłowy.
Kwilecki Potocki i Spł.
w Poznaniu.

Podróżujących nie wysyłam.

Łaskawe zamówienia upraszam wprost listownie.

L. Zboralski,

hurtowny handel win w Pleszewie
założony w roku 1853
poleca

wino mszalne

vinum de vite purum

pod mym osobistym dozorem na Węgrzech wytłoczone, za którego czystość ręczę na mocy przysięgi złożonej przed Władzą Duchowną. — Butelka litr. m. 1,75; pół litr. m. 0,90.

Wino górno-węgierskie tokajskie,

osobiście na Węgrzech u producentów zakupione, począwszy od m. 1,50 za litr w beczce. — Sprzedającym z drugiej ręki odpowiedni rabat. Próby i cenniki na żądanie gratis i franko.

Stare wino węgierskie

dla dzieci, chorych i rekonwalescentów.

Oprócz tego znaczne zapasy win francuzkich, czerwonych i białych, reńskich, hiszpańskich, szampańskich — marki: Moet & Chandon, F. Bumiller, George Goulet — win reńskich musujących i t. d.

Stare araki i koniaki

w wyborowych gatunkach **po bardzo przystępnych cenach.**

Podróżujących nie wysyłam.

Czerwona Apteka

Poznaniu, Stary Rynek nr. 37

1) **Krople św. Jakóba.** Doświadczone jako nadzwyczaj skuteczne przeciw cierpieniom żołądkowym, złemu trawieniu, katarowi żołądkowemu i słabości. fl. po 1 m. i 2 m.

2) **Eucalyptus,** esencyą do ust i zębów i **Eucalyptus,** proszek do zębów Najlepsz[illegible] ochronny i do konserwowania zębów i dziąseł skutkiem swych [illegible] antiseptycznych przymiotów. Butelka 1 mk., pudełko proszku 75 fen.

3) **Krople i herbata krew oczyszczające,** po 75 fen.

4) **Pigułki żelazne,** przyrządzone z kwaśno-mlecznego żelaza, polecane przez lekarzy, nadzwyczaj skuteczne w razie niedokrwistości, błednicy, newrozy itd., pudełko 1 mk.

5) **Rabarbarowe pigułki na flegmę** i na cierpienia żołądka, najlepszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający, pudełko po 50 fen.

6) **Ruski balsam** spirytusowy, przeciwko reumatyzmom i udarowi, but. 50 fen. i 1 markę.

7) Prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Creme). Cena 1 i 2 m.

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfluss), krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść tę na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek, oraz [illegible] szkodliw[illegible] pocenie się nóg. Flakonik 1 i 2 mk.

8) **Radlauera** środek specyalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zeszczenieniu skóry etc. fl. 60 f.

9) **Ruski balsam** na obziębliznę wyśm. do usunięcia odmrożeń, zapobiega też pękaniu skóry, w fl. po 25. 50 i 100 fen.

Ruska maść na obziębl. znak na otw. rany, w słojk. po 50 i 100 f.

10) **Mydło ślazowe,** doskonałe do upiększenia płci, paczka zawierająca 3 kawałki 50 fen.

11) **Miód żywokostowy na kaszel i chrypkę,** katar w krtani i płucach, brak oddechu, koklusz i drapanie w gardle. Butelka 60 fen.

Czerwona Apteka,
Poznań, Stary Rynek nr. 37

Pannę

do maszyny na stałe zatrudnienie poszukuje

P. Depczyńska.
Tylne Chwaliszewo nr. 22.

Baczność.

Wmu Panu K. L. Gierczyńskiemu w Poznaniu na Chwaliszewie z przyjemnością wielką zasyłam serdeczne podziękowanie nietylko od siebie lecz i od mych sąsiadów, którzy się przekonali, że **Czerwonka** z fabryki Wgo Pana jest jednym z najlepszych, nieocenionym środkiem. Kilkanaście świń niebezpiecznie chorych, uratowane zostały. Zadawana zdrowym, chroni od wszelkich chorób, zadawana prosiętom przyczynia się do szybkiego wzrostu, i nadaje trzodzie wesołość i zdrowie.

Cisławski, w Gaju.

Krawcy

do robienia [illegible]izelek znajdą stałe zatrudnienie u

Braci Praeger,
Stary Rynek 64

Słodziny

[illegible]a na sprzedaż

A. Hugger.
browar. Wroniecka ul. 15

Rodak,

utraciwszy przy pracy rękę, szuka u wspaniałomyślnych ludzi jakiego zajęcia, za małem wynagrodzeniem w dominiach przy dozorowaniu ogrodów, w podwórzu lub polu.

Zgłoszenia do Ekspedycyi „**Orędownika.**“

Grobla 18 w podw. I p. **3 pok.** i kuchnia z przyn. za **252 m.** od **1 kwietnia** do wynajęcia.

Wprawną naklejaczkę

przyjmie za wysoką płacą

Żabłocki & Richter,
Wodna ul. 4

Już wyszedł
w drugiem wydaniu
Księdza Kneippa

Kalendarz zdrowia

na rok 1891.

Cena 50 fen., porto 10 fen.

(Kto bierze 10 egzl. od razu dostaje 1 egz. w dodatku i przesyłkę franco).

Należytość znaczkami pocztowemi lub przekazem uprasza się nadsyłać tylko do

Księgarni Katolickiej
w Poznaniu, ulica Wodna nr. 25.

Uwaga: Podług metody ks. Kneippa więcej jak 100 tysięcy ludzi zostało wyleczonych z najcięższych chorób. Podług powyższego kalendarza każdy sam się leczyć może na każdą chorobę.

Na post!

Polecam najwyborniejsze **śledzie słone** beczułka pocztowa zawierająca 10 funtów po **3 marki,** najwyborniejsze **śledzie opiekane,** beczułka pocztowa, zawierająca 10 funtów **3,50 fen.** **Bycklinki,** kista ważąca 8—10 funtów **3 m. Śledzie delikates,** w 4-litrowych puszkach lub 10-funtowych beczułkach **4 m.,** wszystko **franco** za zaliczką pocztową.

S. Brotzen,
Cöslin nad morzem Bałtyckiem.

Posiadłość moją w **Nacławiu** pod **Kościanem,** obejmującą **97 mórg** (27 mórg dobrej łąki włącznie) wraz z budynkami murowanemi mam zamiar sprzedać w całości lub parcelami.

Antoni Kaflicki,
gospodarz.

Drogerya

K. L. Gierczyńskiego

w Poznaniu na Chwaliszewie i **w Buku**
poleca

Czerwonkę, środek zapobiegający różnym chorobom u świń, pobudza do żarcia, chroni w niebezpiecznych chorobach od strat, zadawana prosiętom przyczynia się do szybkiego rośnięcia tychże. Flakonik 75 fen. Liczne wiarogodne świadectwa i listy podziękowań potwierdzają, że Czerwonka jest najskuteczniejszym i najlepszym środkiem dla świń i prosiąt.

Środek na tasiemca najniezawodniejszy. Pozbyć go można w dwóch godzinach. 3 m.

Cygara na astmę szybko i zdumiewająco skuteczne.

Miód koperkowy na kaszel, chrypkę, koklusz, ból w piersiach. Butelki po 50, 75 i 1 m.

Proszek podolski dla krów służy do pomnażania oraz do naprawy złego mleka i przyczynia się do dobrego wyrabiania masła.

Proszek dla bydła, które krwię mokrzy. W lasach pasione bydło podpada w tę niebezpieczną chorobę, którą jedynie moim proszkiem usunąć można.

Proszek na zołzy dla koni bardzo skuteczny.

Smarowidło na kopyta wzmacnia też, chroni od popękania nadaje twardość.

Fluid do wzmocnienia z forsowanych nóg końskich przeciw reumatyzmowi i sparaliżowaniu.

Radykalny środek do szybkiego wyniszczenia szczurów i myszy.

Prawdziwy Dalmatyński proszek na owady, szwaby, mole, muchy, pluskwy etc. jak najskuteczniejszy.

Rybi klej do zlepiania szkła, porcelany, różnych przedmiotów i biżuteryi.

Balzam na włosy wzmacnia też, niszczy łupież i przyczynia się do szybkiego rośnięcia.

Balzam na świerzb, tak zwane słodkie krosty (parchy).

Świece woskowe, farby, pokosty, oleje, tran, mydło do prania, mydełka medyczne, toaletowe, sodę, borax, mączkę, modro.

Wody mineralne świeżego nalewu. Wodę selterską i sodową z własnej fabryki, zarazem wszelkie towary apteczne i drogeryjne po cenach najniższych.

Zamówienia zamiejscowe przesyłam zwrotnie.